

Po drugiej wojnie światowej na przejściu granicznym w Elten były ogrodzenia i szlabany, przy których strażnicy graniczni i celnicy obu państw sumiennie sprawdzali paszporty i wizy oraz bagaże.

– Obecnie ta granica istnieje, ale tylko na mapie, formalnie w miejscu, w którym stoi niebieska tablica z gwiazdami – symbol Unii Europejskiej. Pierwszymi, którzy przelamali – oczywiście w przenośni – owe szlabany i kontrolę byli strażacy – wyjaśnia dr **Peter Leibenguth-Nordmann**, dyrektor Europejskiej Akademii Ochrony Środowiska. Gdy powstawały pierwsze euroregiony – związki kilku miast i gmin z obu stron granicy, do umów wprowadzono przepis, iż w przypadku pożaru lub katastrofy pojazdy strażackie mają wolną drogę. Zaś po utworzeniu Unii Europejskiej i zawarciu traktatu w Schengen, zbędne stały się wizy i paszporty oraz kontrole na granicach wewnątrz Unii Europejskiej.

Korzyści z wejścia do UE dla strażaków nie ograniczają się tylko do współpracy przygranicznej. Instytut Europy w Europejskiej Akademii Obywatelskiej w Niemczech często organizuje seminaria z udziałem członków ochotniczych i zawodowych straży pożarnych z Belgii, Holandii i Niemiec, poświęcone, ogólnie stwierdzając, ujednoczeniu działalności. Na te seminaria, organizowane nie

Ochotnicy bez granic

Korespondencja z Niemiec

w siedzibie Instytutu, ale w strażnicach, przyjeżdżają strażacy w różnych mundurach, bo narodowa tradycja zobowiązuje, i debatują jak usprawnić współpracę i ujednoczyć przepisy, by działania były jak najbardziej skuteczne.

Na jednym z seminariów strażacy z Bawarii opowiedzieli niemieckim i holenderskim druhom o inicjatywie w Monsachium – tworzeniu centrum informacji dla rodzin o osobach, które zginęły lub były poszkodowane w pożarach i wypadkach. W dyskusji zrodził się pomysł, by podobnym zakresem informowania objąć nie tylko własne regiony i kraje, ale także obszary przygraniczne. Łatwość przemieszczania się na obszarze UE powoduje, że np. w Niemczech często zdarzają się wypadki Belgom, Holendrom, Francuzom i Austriakom, w wymienionych zaś krajach – Niemcom. A więc – konkludowano – krajowy system informowania o poszkodowanych np. przez podanie rodzinie adresu i telefonu szpitala, należy upowszechnić także w krajach, które będą przyjęte do UE. Owo upowszechnianie ma nie tylko aspekt humanitarny – rodziny dowiadują

się o losach bliskich, ale także techniczny – odblokowują się linie telefoniczne i inne środki łączności straży pożarnej i policji, obciążone w okresie katastrof.

O wciąż niewystarczającej współpracy w dziedzinie informowania sąsiednich krajów o zagrożeniach opowiadał prof. dr **Matthias Freude**, prezes Urzędu Ochrony Środowiska Brandenburgii na seminarium w Poczdamie. Podczas spotkania z udziałem przedstawicieli Czech, Niemiec i Polski prezes stwierdził, że podczas powodzi na Łabie i Odrze strona polska zawiadamiała z dużym wyprzedzeniem o zmianach poziomów wód i pogodzie. Dzięki współpracy z Polakami można było kierować strażaków na zagrożone odcinki wystarczająco wcześniej.

Szansą dla ochotniczych straży pożarnych po wejściu ich krajów do UE są też ułatwienia w uzyskaniu pomocy. Za czasów ZSRR zlikwidowano ochotnicze straże pożarne, istniejące do 1940 roku w przedwojennej Litwie i na tych terenach wokół Wilna, które należały wtedy do II RP. W tej odrodzonej republice, a także innych, powstałych po rozpadzie ZSRR,

istnieje potrzeba wskrzeszenia idei takich ochotniczych straży pożarnych jak w Polsce, Holandii lub Chorwacji. Wymagają one wsparcia technicznego. Można liczyć na to, że dzięki UE taką pomoc można otrzymać. Kilka lat temu Litwini otrzymali od Szwedów samochody strażackie, które według norm szwedzkich powinny być wycofane, a które w powodzeniem mogły zastąpić bardziej wystużony sprzęt – spadek po Litwie radzieckiej. W sprawach organizacyjnych partnerem jest Polska. Gdy grupa dziennikarzy litewskich odwiedziła OSP w Częstochowie, goście, ludzie młodzi, stwierdzili ze zdumieniem, że o takiej społecznej rezerwie, pełnej inicjatyw i pomocnej nie tylko w przypadku katastrof, dowiedzieli się pierwszy raz w życiu i obiecali przedstawić model polskich OSP czytelnikom polskich i litewskich gazet w swoim kraju.

Niemcy i Holendrzy wierni są własnym modelom stosunków między strażami pożarnymi i pogotowiem ratunkowym. W Niemczech straże pożarne, także ochotnicze, tworzą jeden system z pogotowiem ratunkowym, w Holandii te dwie organizacje współpracują ze sobą, ale jako odrębne struktury. W Belgii, Austrii, Holandii i Niemczech ochotnicze straże pożarne nie zrezygnowały z narodowych tradycji i narodowej symboliki.

WIESŁAW DANIELAK

Prezes z krokiewką

Zmieniają się składy władz statutowych. Taka już kolej rzeczy, że – najczęściej w wyniku wyborów – niektórzy działacze przestali sprawować dotychczasowe funkcje. Obowiązkiem naszym jest godne ich pożegnanie.

Wydaje mi się, że w takiej sytuacji należałoby jak najszybciej wręczyć byłemu funkcyjnemu nowe dystynkcje, odpowied-

nie do sprawowanej funkcji. Bo nie powinno być tak, że – na przykład – w ochotniczej straży pożarnej dwóch, trzech druhów nosi dystynkcje prezesów OSP.

Zarząd Główny Związku OSP RP, wychodząc naprzeciw wysuwany z terenu postulatowi wprowadził Uchwałą nr 96/XI/2000 Regulaminu Umundurowania § 4 pkt 3, wzór dystynkcji dla poprzednio sprawowanej najwyższej funkcji, z wyhaftowaną dodatkowo „krokiewką” skierowaną wierzchołkiem kąta w dół (nie mylić z „krokiewką” na górze, bardziej rozwartą, a dodaną do funkcji od strażaka do dowódcy plutonu w OSP).

Takie właśnie dystynkcje z „krokiewkami” powinni nosić druhny i druhowie, którzy odeszli w poczet członków honorowych lub przestali pełnić jakie-

kolwiek funkcje. Nie możemy dopuścić, aby druh, który był prezesem lub naczelnikiem OSP, albo działał w zarządzie gminnym, powiatowym, wojewódzkim... został „czysty” i wystawiony tym samym na pośmiewisko. Tak być nie powinno.

Ale, czy wszyscy, którzy byli kiedyś funkcyjnymi powinni nosić oznaki najwyższej pełnionej funkcji? Pozostawiam to bez odpowiedzi. A póki co, wprowadzajmy te „krokiewki” w życie i to jak najszybciej.

CZESŁAW KOSIBA



Przykład stosowania dystynkcji:

Rys. 1 – dystynkcja członka Zarządu Powiatowego Związku poprzedniej kadencji.

Rys. 2 – członka Zarządu Powiatowego Związku obecnej kadencji.

